№ 91.— Rok 1849. Wtorek, 24 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 21 Kwietnia. Dodatek do Gazety Wied. W. podaje, że jenerał artyleryi hr. Nugent, otrzymał rozkaz udania się w charakterze dowodzącego ze Sławonii w głąb właściwéj Austryi, gdzie pod Pettau, stósownie do słów ministeryalnych, całą czynność swoją ma rozwinąć ku uorganizowaniu zbierającego się tamże korpusu rezerwy.

Hr. Castiglione objął komendę w obwodzie Oedenburskim, a więc nie zastępstwo mniemanego jenerała artyleryi.

— Rząd zawiadomił dzisiaj, że na d. 25 Kwietnia odbędzie się losowanie pierwszych sześciu klas popisowych, zaczynając od najmłodszéj.

— *Lloyd* przywodzi stan siły zbrojnéj morskiéj różnych krajów, i tak: Stany Zjedn. Ameryki półn. mają 59 okrętów o 7300 działach, i 8 parostatków. Rossya 126 okrętów o 10,397 działach i 8 parostatków. Francya 348 o 8,116 działach i 61 parostatków. Anglia 671 o 416,243 działach i 98 parostatków. Szwecya 458 statków o 2,000 działach i 2 parostatki. Holandya 155 okrętów o 2,200 armat i 14 parostatków. Dania 119 o 1178 działach i 5 parostatków. Turcya 31 o 1902 działach itd.

W Pradze wszyscy oficerowie gwardyi narodowéj postanowili jednozgodnie największemu z bohaterów austryackich Radeckiemu, przed gmachem rządowym w téme mieście wystawić posąg. Zgromadzenie deputowanych przyjęło z radością tę myśl i wspierać ją przyrzeka radą i czynem; komissya znawców i sztukmistrzów orzecze bliżéj co do tego przedmiotu. — W tych dniach sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę meble arcyksięcia Karola Ferdynanda; pewnie on już tutaj nie wróci.

Tryest 19 Kwietnia. Wczoraj około 700 osób, powiększéj części rybaków, przyszło przed Podestę, żądając poddania miasta Austryakom i wywieszenia austryackiéj bandery, bo inaczéj przy obecnym stanie rzeczy wszystkich zniszczeją. Podesta umiał tłuszczę pięknemi zabawić słowami, dopóki wojska nie otrzymał z Wenecyi, z których pomocą udało mu się tę partyą austryacką odprowadzić do Wenecyi. *(L.)*

Peszt 18 Kwietnia. Chwila swobody, chwila wolności staje się dla Węgrów owem Messyaszem wyzwalającym uciemiężone żydostwo: ich wiara i nadzieja nie na dnie beczki Danaidów spoczęła, aby po stokrotném odurzeniu, ciągle jeszcze nowe złudzenia z niéj czerpać musieli. Broń drży w ich ręku, a skoro tylko huk armaty nad Pesztem i Budzyniem zagrzmi, zaraz popłoch się szerzy, każdy to bierze za znak nieomylny zbliżania się Koszuta, i oto już snują się tutejszym mieszkańcom przed oczami obrazy uiszczenia wszech życzeń narodu i powstanie węgierskiego ministerstwa. W takiém to złudzeniu bujali sobie tutejsi Kosutowscy wczoraj, gdy widzowie od placu boju uciekali do miasta. Na ten widok stronnicy węgierscy w Peszcie krzyknęli z gardła: Eljen; Kossuth przybywa! Powodem do tego zapalenia madziarsko-myślącéj ludności, była 6godzinna potyczka. Oto jéj szczegóły. Ledwo na kwadrans od Kerepskich rogatek stała nasza artylerya, a w równém oddaleniu od téjże, bliżéj Kerepes z prawéj strony, ujrzałem piechotę, a po lewéj kawaleryą. Austryackie forpoczty rozległy się prawie na 100 kroków wzdłuż. Jenerałowie: Szlik, Zeisberg i Chorich stali z całą swoją świtą na piaszczystém wzgórzu po lewéj stronie gościńca, i uważali przez dalekowidy ruchy nieprzyjaciela. Było to może około godz. 3 po południu, gdy powstańcy rozpoczęli atak; Szlik wysłał natychmiast oficera od kirasyerów Wallmoden z oddziałem wojska naprzeciw nieprzyjacielowi, aby mógł dociec, na którym punkcie powstańcy główny atak zamierzają. Uszykował całą piechotę w 3 kolumny, a za nią postawił artyleryą. Wysłany oficer wrócił wkrótce, i zawiadomił, że Węgrzy z poblizkiego pagórka idą do szturmu na Austryaków, poczém nasza generalicya opuściła natychmiast tę pozycyą obserwacyjną, a natomiast zajęła po prawéj stronie gościńca leżące wzgórza piaszczyste. W rzeczy saméj, stanowisko przez nas pierwéj zajęte stało się niejako celem licznych kul nieprzyjacielskich, i powstańcy z taką gwałtownością napadli na cesarskich, że ogień z dział ustał, a z ręcznéj broni mordercze kule zmiatały żołnierzy. Powstańcy potykali się z całą zapalczywością, i po zaciętéj walce odparli Austryaków w taką odległość, iż swoich dział przeciwko nim użyć już nie mogli. Około tego czasu dał jen. rozkaz, aby wszystko gotowe było do drogi, a przypatrujący się, aby wrócili do miasta. Już właśnie tutaj przybyłem, a huk armat ryczał wciąż jeszcze; tymczasem zaś Madziarowie, na widok wozów uciekających do miasta, podnieśli głosy: *Eljen! Koszut idzie do Pesztu!* lecz minął wieczór, minęła noc i drugi dzień, a Koszuta tu nie ma.

Lloyd powiada, że Węgry okazują teraz szczególniejszą chęć do układów pokoju. Czyby to miało być owocem powtórnych złudzeń, czy też przekonanie, że honor oręża i sławę swych przodków aż nadto uczcili? na to nie umie dać odpowiedzi. Tyle wiadomo, że Węgry chciałyby wejść w układy. Madziar jest rycerski, (mówi daléj Lloyd, już z przymileniem) nie zna on jednak co to jest wściekła Nemezis, i nie składa całego pogromu na głowę swego nieprzyjaciela. Honor, to jego hasło, jeźli to ocalił, to tylko pragnie spoczynku. Spodziewajmy się zatém, cieszmy się przynajmniéj nadzieją, chociażby to i nie nastąpiło.

Lloyd przytacza w Madziarach chęć do układów, z téj okoliczności: Honvedzi ustrojeni w białe wstęgi, niosąc pismo w ręku przyszli do cesarskich forpoczt, i oddali testament w Waitzen poległego jen. Goetza. Poczém dano im wóz, w którym do Pesztu do jen. Szlika pojechali. W oka mgnieniu powiedziano: „Koszut chce parlamentować!"

Chociaż tak powszechne przeczucie przyjaznego załatwienia zaburzeń się jawi, przecież nikt nie zna podstawy, na któréjby to uspokojenie nastąpić mogło. Przyjaciele Koszuta mówią wprawdzie, że on jakkolwiek fanatycznie zapalony do niepodległości swojéj ojczyzny, tak równie czuje głęboko rany zadane jéj ostatniem powstaniem. Z jego więc strony możnaby się najprostszych warunków pokoju spodziewać; ale pytanie: czy parlament nie zechce się trzymać cesarskiego przyrzeczenia z d. 18 Marca roku zeszłego? i w ten sposób czy nie ogłosi wojny z władzą centralną, z innemi prowincyami Austryi za nieustającą? A nawet przypuściwszy, że już i sam Debreczyn znużony wśród boju, chciałby wreszcie dawną wierność nowemu zaprzysiądz królowi, wszelako pewni jesteśmy, że cała armia Węgrów tego zdania podzielać nie będzie! Ażali Dembiński, którego strategiczny talent służy tylko za narzędzie do wypełnienia politycznych celów, — Bem zdobywca i władzca Siedmiogrodu, i tysiące polskich legionistów których życiem zachęta do walki szczepienia drzewa wolności i ten święty głos: *jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!* itd. py-

tam więc: czy ci wszyscy ze stosunków Węgierskich tak załatwionych zadowoleniby byli? — Gabinet ołomuniecki niech się teraz zajmie uprzątnieniem tego zakłócenia, a ma wiele do roboty.

Dnia 19 Kwietnia. Wczoraj rano widzieliśmy jak dwie brygady z lewego skrzydła wojsk tutaj skoncentrowanych ,przechodziły z artyleryą przez most łańcuchowy i na łyżwach do Budy. Jak słychać miejscem ich przeznaczenie jest Gran. gdzie powstańcy pod wodzem Görgeya, rzekę przejść zamierzają.

— Węgrzy rodowite oddalają się niesłychanie z naszego miasta. Słychać z pewnością, że bardzo wielki oddział powstańców z nich utworzony, wyruszył do wyższych Węgier. Za najpierwszy plac do bliskiego boju w téj chwili podać można przestrzeń między Waitzen i Gran gdzie przeszło 30,000 cesarskiego wojska skoncentrowane stoi.

Powstańcy odesłali wielką część swego pospolitego ruszenia do domu, i tylko zatrzymali przy sobie natarczywą konnicę z Körös, Kecskemet itd. Nie ma ona pałaszy ani karabinów, lecz tylko pewien rodzaj siekierek miedzianych zwane fokezami. Koszutowscy opowiadają za rzecz niezawodną, że Bem napadł z nienacka na Temeszwar i bez wystrzału go zajął.

Wczoraj po południu udał się hr. Szlik do ces. obozu pod Budaniem z mnóstwem orderów, któremi przyozdobił zasłużonych. Xże Szwarcenberg objął komendę obwodu peszteńskiego na miejsce pensyonowanego jen. Wrbna. Komenda w południowych Węgrzech, ta godność największéj ważności, przeniosła się z Nugenta na doświadczonego Castiglione.

Przed odejściem Poczty. (Popołudniu.) W téj chwili głoszą za rzecz autentyczną, że cały obóz cesarski pod Pesztem, opuścił Rakosz, udając się w kierunku północnozachodnim. W przeciągu 24 godzin ma nastąpić starcie się powstańców z nieprzyjacielem w jednéj chwili na wszystkich punktach. *(Lloyd)*

Francya.

Paryż 19 Kwietnia. (Korresp.) Mogę wam dać dokładną wiadomość we względzie wyprawy do Civita Vecchia, którą zgromadzenie w ostatni Poniedziałek zatwierdziło. Przypominacie sobie zapewne, że gdy w Gaecie reprezentanci czterech mocarstw katolickich Austryi, Francyi, Hiszpanii i Neapolu, zeszli się na konferencyą w skutek noty z d. 18, przez którą kardynał Antonelli wzywał formalnie pośrednictwa tych mocarstw na korzyść stolicy apostolskiéj, wtedy pełnomocnik austr. hr. Esterhazy nalegał aby wszelkie pośrednictwo wyłącznie Hiszpanii i królowi Neapolu pozostawiono. Francya zaś i Austrya moralnie tylko Papieża wspierać miały. i w tym celu rozciągnął się korpus armii austr. na granicach państwa kościelnego a z drugiéj strony flota francuzka stanęła w Civita-Vecchia. Lecz ponieważ Hiszpanii zbywało na środkach do wysadzenia armii z całym jéj rynsztunkiem na brzegi włoskie, a sprawy Rzymu przewlekały się niesłychanie, zatem Papież postanowił wezwać po drugi raz pośrednictwa, ale juz saméj tylko Austryi.

Mocarstwo to chociaż gotowe uczynić zadość takiemu żądaniu, nie chciało jednakże przystępować do tego kroku bez zawiadomienia o tém wprzódy rządu francuzkiego; Austrya przedstawiła więc Francyi interwencyą połączoną i bezpośrednią, dodając, że gdyby Francya na to nie przystała, Austrya sama jedna nie będzie uważać za potrzebne odmawiać Papieżowi żądanéj pomocy. Gabinet francuzki dopiero wtedy zdecydował się posłać 14,000 wojska do Civita-Vecchia.

Obe korpusy armii austryackiéj i francuzkiéj działać będą w porozumieniu, wszelako zawsze stósownie do woli Papieża. Wojsko francuzkie pozostanie w Civita-Vecchia, gdy tymczasem 20,000 Austryaków rozłożą się między Modeną i Ferrarą, aby w razie potrzeby zająć Państwo Kościelne. Na wszelki jednakże przypadek ułożono się, że gdyby zajęcie Rzymu stało się nieodzownem, wojska francuzkie i austryackie do tego wspólnie wezwanemi zostaną.

Ztąd wypada, że cały ten stan rzeczy bardzo dalekim jest od postaci jaką jéj nadał p. Odilon Barrot. Zdawało się, że interwencya Francyi ma jedynie za cel wyprzedzić Austryą w Rzymie i prawie przeciwko niéj działać. Tymczasem szczegóły które tu podaję, i za ich prawdziwość ręczyć mogę, sprowadzają koniecznie stanowisko Francyi na drogę daleko łagodniejszą, niż jéj oświadczenia prezydenta rady zakreślały w téj sprawie.

Co do interwencyi w Toskanii, nie sądzimy, aby ta już nastąpić mogła, a tém mniej jeszcze, aby W. książe jej kiedykolwiek był żądał. jednak gabinet wiedeński wstrzymując się od niéj na teraz zaprotestował przeciw wszelkiéj innéj interwencyi w Toskańskiem, zastrzega zatem austryacką, a to na zasadzie już kilka razy przytaczanych i znanych całéj Europie.

Przy otwarciu posiedzenia w dniu 17 bieżącego miesiąca Zgromadzenie narodowe, po lekkiéj rozprawce nad wypadkami odznaczającemi koniec ostatniego posiedzenia, przyjęło większością 388 głosów przeciw 161 projekt do prawa uchwalającego pożyczkę 1,200,000 fran. potrzebną dla zapośredniczenia w Państwie rzymskiem; potem ciągło daléj obrady nad budżetem finansów. —

Lord Minto, członek parlamentu i hr. Bathyani (Węgier) przybyli dziś do Brukseli.

Upewniają, że Francya ułożyła się z Anglią pod względem sprawy wyspy Madagaskar. Wyprawią wspólnie flotę w tę stronę, w celu osiągnienia od królowéj korzyści Hovas równych dla obu narodów. Jen. Oudinot był wczoraj na godach małżeńskich swéj córki, dziś o 4téj rano musiał wyjechać czémprędzéj do Marsylii, skąd wedle rozkazu jako dowódzca wyprawy popłynie do Civita-Vecchia.

Słychać, że partya góry ogłosiła protest przeciwko zagłosowaniu pośrednictwa z wytłumaczeniem się, dla czego w obradach udziału mieć nie chciała.

Pieczęcie położone na Banku Ludu zdjęto w skutek referatu prezydenta Debelleyme.

Bardzo łatwo nastąpić może, iż Zgromadzenie wkrótce swe posiedzenia zawiesić musi, tak bowiem mała jest liczba członków obecnie w Paryżu, głosowanie będzie nieważne.

Prefekt Policyi dał rozkaz aby Iwan Gołowin w 24 godzinach z Paryża wydalił się a z Francyi jak najprędzéj.—Listy prywatne donoszą, że Rossini dostał pomieszania zmysłów.

Włochy.

Rzym 9 Kwietnia. Téj nocy spróbowali tutejsi więźniowie na galerach oswobodzić się, jednakże spiesznie nadbiegła gwardya narodowa i plan ich zniweczyła, wiele z pomiędzy nich rannych zostało.

Rzym 10 Kwietnia. Sądzono z razu, że nabożeństwo i błogosławieństwo ludu nie będą miały miejsca, w dzień Wielkiéjnocy z powodu nieprzytomności Papieża. Jednakże potrafiono sobie zaradzić. Na miejsce Papieża wystawiono hostyą, i niąlud błogosławił kapłan, jak mówią Armeńczyk, który niedawno przeszedł na łono katolickiego kościoła; błogosławił także z ganków kościoła S. Piotra całe tłuszcze skupionych Rzymian. Przed tém błogosławieństwem odprawiono summę, na któréj cała siła zbrojna Rzymu, członkowie zgromadzenia ustawodawczego i tryumwirat byli przytomni. Każdego roku odprawiał Papież na tym dniu solenne nabożeństwo, kilkaset duchownych wszelkiéj rangi, wspierało modły jego, dziś zaś msza, republikańskie dziwne sprawiła na przytomnych wrażenie. Przed wielkim ołtarzem kapłan, obok niego w assystencyi 5 czy 6 osób, dwóch celebrantów, oto cały przepych! Już tam wspaniałéj muzyki papieskiéj melodye nie porywały serc ku modłom; prosta tylko żołnierska kapela huczała bez ładu. Krużganki zaś kościoła, z których rozlewało się na lud cały błogosławieństwo, uderzały oko najśliczniejszym trójbarwnym strojem. Wieczór kopuła zalśniła rzęsistem światłem, lecz w odmienny sposób niż w latach przeszłych; gdyż zamiast drobnemi lampami, co bardzo wiele jéj postawie dodawało wdzięku, otoczono ją gorejącemi bengalskiemi ogniami. Kanonicy zaś kościoła Sgo Piotra za to, że nie chcieli mieć udziału w modłach ludu do Niebios o błogosławieństwo dla republikańskiéj ojczyzny, zostali Wyrokiem tryumwirów skazani na zapłacenie kary pieniężnéj w kwocie 120 dukatów, każdy w szczególności.

Ministerstwem wojny kieruje jen. Bertolucci, finansami Manzoni, który w téj chwili jest w drodze do Francyi lub Anglii dla wyjednania pewnéj pożyczki. *Dwa obozy* stoją rozłożone, przy Bolonii i pod Terni, i wojska od południowéj granicy tam przeniesiono, za okoliczność do tego podają, iż król neapolitański z powodu toczącéj się walki na Sycylii, żadnego wojska przeciwko Rzymowi wysłać nie jest w stanie. Mówią tu o jakimś rozkazie Papieża do duchowieństwa wydanym, aby zdjęło klątwę w tym roku przezeń na miasto rzuconą, gdy uważył, że takowa nic nie skutkowała.

Moniteur Toscane z d. 12-go upewnia, że w porcie Gaety stały na kotwicach 4 fregaty hiszpańskie, dwa parostatki wojenne i jeden statek francuzki, dwie fregaty angielskie, jeden okręt i dwa parostatki wojenne neapolitańskie. Wojsko neapol. będące w pochodzie ku granicom rzymskim wynoszą przeszło 20,000, z tych zaś 5,000 już jest na granicy.

Florencya 11 *Kwietnia.* Wczorajszy Monitor ogłosił dekret wprowadzający prawo wojenne w obwodzie Arezzo. Z Modeny dowiadujemy się, że prawie cała austryacka załoga tego miasta w kierunku ku Massa wyruszyła. *(Lloyd.)*

Medyolan 14 *Kwietnia.* Układy o pokój przecież już rozpoczęły się. — Jen. Bormida opatrzony jest najzupełniéjszém pełnomocnictwem do ułożenia warunków pokoju z min. Bruck. Do dziś dnia jednak wielu jeszcze wątpi o szczerości króla Wiktora w téj mierze, z powodu jego nieznośnego odwlekania układów. — Jednak bezzasadnie. — Piemont bowiem musi koniecznie pod wszystkiemi i wszelkiemi warunkami do pokoju się skłonić. Armia jego już prawie rozwiązana i ledwie z niéj kilka tylko zostało półków; są ony wprawdzie najlepsze, bo gwardya i Sabaudczykowie lecz tych sama spokojność wewnętrzna kraju zaprzątnęła na znaczny przeciąg czasu. · Wczoraj przybył tu oficer marynarki markiz *Spinola*; *Albini* opuścił już Ankonę i z takim pospiechem, że nawet nie miał czasu zaopatrzyć floty w żywność i węgle, i dopiero na wysokości Pirano, za pozwoleniem austr. eskadry uzyskał w Tryeście co mu było najpotrzebniejsze. *(G. S.)*

Palermo 10. Armia sycylijska po utraceniu twierdzy Taormina, rozwiązała się — Catane zdobyte. — Pomieszanie nadzwyczajne panuje w Palermie, pewnie nikt o obronie ani myśli.

Liworno 12. Dziś rano miasto nasze w nadzwyczajnym ruchu; kolumny ochotników z Liworno, które się w Florencyi utworzyły, wracają nagle, a to w skutek ruchu reakcyjnego stronnictwa na korzyść księcia. Dla uspokojenia umysłów, kapitanowie kolumn ochotniczych ogłosili afiszami, że gwardya narodowa florencka, municypalność, kawalerya działały na korzyść Liworńczyków, a przeciw małéj garstce niechętnych sam Guerrazzi z narażeniem własnego życia wystąpił.

Liworno 13 *Kwietnia.* Mówią, że Guerrazi znajduje się w starym pałacu; niewiadomo czy go wzięto za zakładnika, czy też strzegą go przed zemstą zaślepionych reakcyonaryuszów. Przedwczoraj strzelił ktoś do niego z pistoleta, lecz go strzał nie dosięgnął. Jednak nieszczęście obarczyło za srogo naszego bohatera. O ministrach nic niewiadomo, oprócz Adamiego, który uciekł do Liworno.

Ogłoszono tu odezwę, lecz żadnego rozkazu; lud w niespokojném oczekiwaniu końca: ochotnicy, strzelcy, artylerzyści stoją pod bronią i nikt nie wie czy do ustąpienia lub do oporu przygotowani, ztąd trwoga nadzwyczajna; kolej żelazna i linia telergaficzna przecięte; kilka oddziałów ochotników udało się do Stagno, dla wzniesienia tam barykad, przeciw atakowi prawdopodobnemu. Przed wieczorem może jeszcze przyjdzie do strasznéj kollizyi. Dzienniki francuzkie donoszą, że adwokat Guerrazzi potrafił umknąć z pod straży we Florencyi i znajduje się obecnie w Liwornie. *(Indep.)*

Wiek Kopernika.

(Artykuł II.)

Powiedzieliśmy wyżéj, że Kopernik, który odgadł i objawił budowę światła słonecznego, chciał wpłynąć także na przywrócenie *porządku i praw nieomylnych w świecie duchowym.* I wprawdzie wychodząc z tego stanowiska, Kopernik wydaje nam się nadzwyczajnym człowiekiem i był tém wpośród wypadków swojego wieku, czém słońce wśród świata niezliczonych planet, którego układ i budowę on jeden odgadł. — Jak świat słoneczny dostrzeżonym przez Astronomów, a jak nasz glob ziemski dostrzeżonym przez naturalistów, fizycznym rewolucyom ulegał, tak ród ludzki duchowym musiał i musi ulegać przemianom. I jak w tamtych rozum matematyczny hołduje mądrości Stwórcy, tak w tych wiara religijna, miłość bliźniego, powszechne braterstwo, hołdować tejże mądrości i wielbić ją powinno.

Ciężarny jest wiek Kopernika w różne wstrząśnienia, — niechże nam będzie wolno zwrócić oko na tenże, abyśmy mogli wyciągnąć na przyszłość zbawienne światło!

W tym peryodzie historya nam wymienia: Alexander VI. Papież: — Ferdynand katolicki z Izabellą; — Krzysztof Kolumb: — Piotr d'Aubusson i Mahomet II.; — Kopernik; — Luter; — Kalwin; — Henryk VIII.: — Karol V.; — Franciszek I.; Pizarro i Ferdynandez Kortez: — Soliman II.: — Filip II. z księciem Alby: — Wilhelm książę Oranii, nakoniec Ignacy Lojola; — te są imiona, tytuły wypadków i wstrząśnień okresu, na który rzuca cienie ciemnota, srogość i fanatyzm Hiszpanów z jednéj, — promienie zaś światła chrześciańskiéj ludzkości i prawdy Kopernik nasz z drugiéj strony. — Został on skłoniony przez Tydemana *Gizego* Biskupa Chełmińskiego, do wydania na świat swéj księgi nieśmiertelnéj o rewolucyach ciał niebieskich, skłonił tegoż biskupa do ogłoszenia swego dzieła, które jest zbiorem twierdzeń wszystkich Lutra i tyleż odpowiedzi naszego biskupa, w których on pochwala co godne pochwały, i nawzajem gani co godne nagany, — a broniąc zawsze w ogólności kościoła, którego był uczonym i wzorowym pasterzem. I jakby dla zalecenia tolerancyi swym ziomkom w ogólności, swym owieczkom w szczególności — których uważał za Polaków, zawsze oddaje pochwałę następującemu zdaniu, które ze stu-dziesięciu jest ostatniem zdaniem Lutra: »Nie w sobie, lecz w Chrystusie przez wiarę i »nie dla siebie, lecz dla bliźniego przez miłość żyjemy: *a»byśmy wiarą wznosili się nad wszystko, a przez miłość bli»źniego mieli się za niższych od każdego.*« — Ubolewać nam należy, iż dzieło Gizego daleko ważniejsze i obszerniejsze p. t.: *de Regno Christi*, o Królestwie Chrystusa — na świat niewyszło.

Nim przedstawim naszym czytelnikom, jakie klęski różność wiary i nietolerancya ściągnęły na nasz kraj, pomimo silnego oddziaływania Gizego i Kopernika, winniśmy przejść krótką historyą powyższych tytułów, abyśmy mieli wyraźniejsze i pewne pojęcie historyi wieku Kopernika:

»Za panowania *Ferdynanda Katolickiego* z Izabellą, narodzonego z ich córki Karola V. Cesarza Niemieckiego, a króla hiszpańskiego, nakoniec Filipa II., najświetniejszą na kuli ziemskiéj rolę odgrywała Hiszpania, ale z Filipem II. ta rola zstąpiła do grobu. Zaprowadzona roku 1480 do Hiszpanii tak zwana Inkwizycya święta przez Ferdynanda katolickiego, ściągnęła zakał równie na jéj królewskiego założyciela, jak na lud hiszpański, bo ten lud ją podsycał i utrzymywał swémi mnogiemi doniesieniami, a pochwalał swojém zbiegowiskiem na jéj egzekucyi tak zwane *Autodafé*, którym jakby jakim widowiskom teatralnym lubił się przypatrywać. Tym sposobem przetrwała Inkwizycya święta aż do roku 1808.

Wielki człowiek Krzysztof *Kolumb* Genueńczyk, odkrył roku 1492 nowy świat dla tegoż Ferdynanda, lecz r. 1498 w odkrytym przez siebie świecie, zamiast owych uroczyście przyrzeczonych mu wice-królestw i skarbów, został okuty w kajdany przez niesprawiedliwość krzyczącą o pomstę do nieba, a r. 1506 uprosił z łoża śmierci, aby z jego zwłokami z Hiszpanii do Haity przesłać się mającymi, owe kajdany były pochowane w grobie. Z życiem Kolumba najpiękniejszém, a tak żałośnie zakończonem, niezgasła przecież dla niewdzięcznéj Hiszpanii gwiazda pomyślności. Na rzecz i imie Karola V., Ferdynandez *Kortez* r. 1519 odkrył i podbił większe niż Hiszpania Królestwo Montezumy, Meksyk: a *Pizarro* r. 1531 Królestwo Inkasów, Peru: tamten cokolwiek uczony, ten bez żadnego wychowania, ani czytać, ani pisać nie umiejący, Hiszpan, lecz jak każdy równie okropny potwór, krwi ludzkiéj i amerykańskiego złota nigdy nie syty. Odtąd dla państw Karola V. nigdy nie zachodziło słońce, jakby dla osuszenia przesiąkłych krwią i łzami niewinnéj ludzkości.

Jęki więzień Inkwizycyj i rzezie Ameryki wywołały powstanie *Lutra* w Niemczech. — *Kalwina* we Francyi i Szwajcaryi, — *Henryka VIII.* w Anglii, a *Machometa* II. i Solimana

II. na wschodzie Europy. I chciała opatrzność, aby owych trzech nowych Apostołów, chociaż z nich pierwszy uchodził za opętanego, drugi ścinał lub palił w Genewie inaczéj niż on wierzących, a trzeci był rzeczywiście opętanym, aby mówię takich Apostołów tryumfowała sprawa, tak zwana *reforma* Chrystjanizmu, jakby Chrystjanizm — dzieło Boskie, mógł być reformowany!?

Gdyby nie Szermierskie zapasy Karola V. i Franciszka I. z których ostatni palił swoich francuzkich, a ratował mordowanych przez Karola V. niemieckich heretyków: sprawa chrześciaństwa pielęgnowana na Wschodzie przez bohatyrski zakon Sgo Jana Jerozolimskiego, osiedlonego na wyspie *Rodus*, niebyłaby runęła pod ogromem muzułmańsko-tureckich zastępów. *(D. c. n.)*

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 7197.

RADA MIASTA KRAKOWA.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 9 Maja r. b. i następnych, w godzinach kancellaryjnych, — sprzedane zostaną przez Publiczną licytacyą, effekta w depozycie byłym Policyjnym znajdujące się, których właściciele pomimo trzechkrotnego wezwania — Dziennikami Rządowemi z d. 5 Grudnia r. z. Nr 213 i 216 — z. d 2 Marca r. b. Nr 57 i 58. — i z. d. 5 Marca r. b. Nr. 60. i 61. wydanemi — po odbiór takowych nie zgłosili się.

Kraków d. 20 Kwietnia 1849 r.

vice-Prezes
Paprocki.

Sekretarz Dyr. Bióra *Margasiński.*

Nro 5,655.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutku wniesionego żądania przez p. Pawła Gałkowskiego, jako pełnomocnika żony swéj Franciszki z Pietrzykowskich Gałkowskiéj — o przyznanie téjże spadku po śp. Mateuszu Pietrzykowskim Ojcu Jéj pozostałego, a z połowy domu pod L. 120 w Gmi. VI. Miasta Krakowa położonego, składającego się; — jak niemniéj o przyznanie jéj Administracyi drugiéj połowy rzeczonego domu, wynikającéj z testamentu śp. Elżbiety z Kochanowskich Pietrzykowskiéj właścicielki téjże połowy domu, CK. Trybunał po wysłuchaniu wniosku CK. Prokuratora, stósownie do Art. 12 Ust. hipo: z r. 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do pomienionego spadku, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech zgłosili się, gdyż po upływie czasu tego, spadek w mowie będący jak niemniéj prawo do Administracyi zgłaszającéj się p. Franciszce z Pietrzykowskich Gałkowskiej przyznanym zostanie. —

Kraków d. 14 Września 1848 r.

Sędzia prezydujący
J. *Czernicki.*

(3) Za Sekretarza *Burzyński.*

Doniesienia prywatne.

Wiadomości Literackie.

W Ks. Poznańskiem *Zeitung der Osten*, a w Berlinie dziennik litografowany pod nazwą *Polnische Korespondenz* wychodzą poświęcone sprawom polskim, ktoby był w stanie i chęci ich zasilania wiadomościami swojemi prawdziwemi. Redakcye wspomnione przyjmą z największą wdzięcznością, — jak tylko koszta druku i litografii się wrócą, korespondencje wszelkie będą wynagrodzone.

Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego,*** na tejże ulicy.